Nr 267. ROK 1840 CZWARTEK 19 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Felixa Walez. Wyzn.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Sędzimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 1" 161	+ 10, 7	4, 04	Zachodni mocny	Pogoda z Chmurami	
18	2	1, 854	+ 12, 2	2, 67	,, Wicher	Pochmurno	Deszcz
	10	3, 997	+ 7, 2	2, 95	ZPł Zachodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 2 Listopada.* —

Szczegóły przykrego wypadku p. E. Girardin o którym wczoraj donieśliśmy, są następujące. W krótce po zamachu Darmesa, w dzienniku *Presse*, którego redaktorem odpowiedzialnym jest pan Girardin, umieszczony był artykuł, w którym między innemi powiedziano: »Nic dziwnego, że podobne zbrodnie popełniane są pod zarządem gabinetu, który popierany jest przez dziennik *(Siecle)*, którego współpracownikiem jest pan Bergeron (p. Bergeron oskarżony był o udział w jednym spisku, ale sąd przysięgłych uznał go niewinnym). Pan Bergeron obrażony powyższym artykułem, wyzwał p. Girardin na pojedynek, ale wyzwanie nie zostało przyjęte, ponieważ pan Girardin od czasu nieszczęśliwego wypadku pojedynku z Armandem Carrel, oświadczył że się nigdy bić nie będzie. W dniu 1 b. m. wieczorem p. Girardin z swoją małżonką (Delfiną Gay) znajdował się w teatrze opery, p. Bergeron zobaczywszy go wszedł do jego loży i nim mu zdołano przeszkodzić uderzył go dwakroć w twarz. Ten wypadek sprawił żywe wzburzenie między publicznością. Pan Girardin oddalił się, i po niejakim dopiero czasie powrócił aby zabrać do domu śmiertelnie przestraszoną żonę.

Xiąże Orleanu wczoraj wyjechał z Paryża do St. Omer dla uorganizowania tam tyralierów. Jenerał Letang udał się tamże.

Jeden z dzienników utrzymuje, że pan Salvandy ma być w miejsce pana Mathieu de la Redorte mianowany posłem francuzkim w Madrycie.

Baczność teraźniejszego gabinetu jest podzielona, wewnętrzne sprawy niepokoją daleko więcej niż zewnętrzne, chociaż i te ostatnie nie bardzo się uśmiechają.

Pan Guizot odwiedził wczoraj pana Lamartine; powtarza się pogłoska iż temu znakomitemu poecie ofiarowano poselstwo w Londynie, ale on go nieprzyjął.

Journal des Débats donosi, że hrabia Molé ofiarował swoje wsparcie teraźniejszemu gabinetowi. Zdaje się jednak, iż to przyrzeczenia nie jest tak bezwarunkowe, bo *Presse*, jak wiadomo organ pana Molé, oświadcze, iż będzie ostrożną w postępowaniu, dopóki należycie nie pozna systemu nowego gabinetu.

Xiążę Ludwik Decazes, który był posłany z depeszami do Wiednia, powrócił do Paryża.

Proces Darmesa rozpocznie się 15 bieżącego miesiąca.

Chleb od jutra będzie o 1 sous tańszy, to jest zamiast 13 sous za 2 kilogramy, kosztować będzie tylko 15. To jest bardzo ważna i w teraźniejszem przesileniu bardzo korzystna okoliczność.

— Dnia 4 Listopada. —

Deputowani zebrali się dziś o godzinie 3 w sali konferencyjnej. Wybraną została losem wielka deputacya, która jutro ma przyjmować króla.

Marszałek Soult miał wczoraj długą konferencyę z xięciem Broglie.

Królowa Marya Krystyna, w skutku własnoręcznego listu królowéj francuzkiéj miała zaniechać zamiaru udania się do Neapolu i postanowiła zamieszkać obecnie w Paryżu.

Liczne gromady młodych ludzi i rzemieślników przebiegały wczoraj różne okręgi miasta, a mianowicie St. Germain, śpiewając hymn Marsylczyków. Uwięziono jednego, który na czele takiéj gromady niósł czerwoną chorągiew.

Giełda 4 Listopada — Dzisiaj okazał się brak ducha na giełdzie. Mówiono, że widoki pana Thiers względem prezesostwa izby deputowanych, od wczoraj znacznie się zwiększyły, i że mowa tronowa będzie mieć bardzo wojenne brzmienie. Rozchodziła się pogłoska, któréj jednak nie wierzono, że xięciu Ludwikowi Napoleonowi udało się ujść z więzienia. — *Dopisek* o godzinie wpół do 5téj. Dowiadujemy się istotnie, że mianowanie pana Thiers prezesem izby deputowanych, może być uważane za pewne. Wczoraj przyjaciele jego zapewnili sobie wsparcie 175 deputowanych, dziś ta liczba zwiększyć się miała do 196; co może już być większością, albowiem izba deputownych składa się z 459 członków a nie wszyscy jeszcze znajdują się w Paryżu. Daléj zapewniają nas, że pułki stojące garnizonem w okolicach Paryża, otrzymały rozkaz być w pogotowiu wyruszenia na pierwszy znak, szczególniéj zaś od dnia 8 b. m., w którym rozpoczną się właściwe rozprawy w izbach.

— Dnia 6 Listopada. —

Otworzenie izb. Dziś od godziny 10 wnijścia do sali deputowanych oblegane były przez publiczność i w chwilę po otworzeniu drzwi, nie było już miejsca nie zajętego na galeryach dla słuchaczy. Widok sali był taki sam jak przy poprzednich podobnych okolicznościach. Krzesło prezesowskie ustąpiło miejsca tronowi, po prawéj i lewéj stronie, były taborety dla xiążąt rodziny królewskiéj. O godzinie wpół do pierwszéj ławki deputowanych i parów zaczęły się napełniać i znakomici członkowie parlamentu zwracali na siebie wzrok i uwagę publiczności. Galerya dyplomatyczna w zupełności jest zajęta. Pierwszy rząd zajmują reprezentanci Austryi, Anglii, Pruss i Rossyi. Na 10 minut przed pierwszą, królowa w towarzystwie xiężnéj Nemours, xiężniczki Klementyny i xiężniczki Adelaidy, zajęły przeznaczone dla nich miejsca. Całe zgromadzenie wyjąwszy kilku purytanów lewéj strony, powstało i od téj chwili panowało najgłębsze milczenie. W kilka minut potém wszedł pan Thiers do sali. Został on dość zimno przyjęty przez konserwatystów, ale pan Berryer powitał go najserdeczniejszym uściśnieniem ręki. Prezes rady 1 marca, zajął miejsce w środku lewym obok pana Dupin i przyjął tam powitanie wielu członków lewego srodka i lewéj strony. Na przeciwnéj stronie prawie w tym samym czasie, pan Guizot odbierał najżywsze powinszowania konserwatystów. Między osobami które cisnęły się do nowego prezesa gabinetu, widziano dwóch członków gabinetu 1 marca, panów Jaubert i Remusat. Pan Guizot miał gwiazdę legii honorowéj i pierwszy raz przy podobnéj okoliczności wielką czerwoną wstęgę. Marszałek Sebastiani i admirał Duperre znajdowali się w mundurach swoich nowych godności. O godzinie 1 dała się słyszeć salwa z dział ogłaszająca wyjazd króla z Tuilleries. W téj chwili parowie i deputowani tłumnie cisnęli się do sali, dla zajęcia miejsc swoich. Znajdowało się już 150 parów i przynajmniéj 350 deputowanych. — Po dziesięciu minutach przybył król do sali i w pośród okrzyków zgromadzenia zajął miejsce na tronie. Rysy J. K. Mości nie potwierdzają wcale pogłoski jakoby przed kilku dniami ciężko był chorym. Chociaż cokolwiek poważniéj niż zwykle, wyglądał jednak zupełnie zdrowo. Po przyjęciu przez ministra spraw wew. rozkazów królewskich J. K. Mość nakrył głowę i silnym pewnym głosem odczytał następującą mowę tronową:

»MPanowie parowie, mpanowie deputowani! Uczułem potrzebę wezwania was przed zwykłym terminem zwoływania izb. Srodki jakie Cesarz Austryacki, królowa Anglii, król Prus i Cesarz Rossyi zgodnie przedsięwzięli, dla uregulowania sprawy sułtana z Mehmedem Ali nałożyły mi ważne powinności. Wytrwały w téj umiarkowanéj i pojednawczéj polityce któréj owoce od dziesięciu lat zbieraliśmy, postawiłem Francyę w stanie odpo-

wiednim wypadkom jakieby ta sprawa na wschodzie sprowadzić mogła, *(de faire face aux chances que ce cours des evenements en Orient pourrait amener)*. Nadzwyczajne kredyta które w tym celu otworzone zostały, zostaną, panom przedstawione i panowie ocenicie ich powody. Nieprzestaję mieć nadzieję że pokój powszechny nie będzie zakłócony. Jest on potrzebnym dla wspólnego interessu Europy, dla szczęścia wszystkich ludów i dla postępu cywilizacyi. Liczę na waszą pomoc do utrzymania go, jak równie liczyć będę na was kiedy honor Francyi i stopień jaki ona między narodami zajmuje, wymagać będą od nas nowych wysileń. — Pokój na północy Hiszpanii został przywrócony, i możemy sobie powinszować tego wypadku. Z boleścią widzielibyśmy gdyby nieszczęścia bezrządu zastąpiły miejsce nieszczęść wojny domowej. Najżywiej zajmuję się dobrem Hiszpanii. Oby trwałość tronu królowej Izabelli II i instytucyi które mają go wspierać, zachowały ten kraj od długich doświadczeń rewolucyi. Ponieważ zadośćuczynienie jakiego żądaliśmy od rzeczypospolitéj argentyńskiéj nie zostało dotychczas udzielonem, rozkazałem przeto aby nowe siły połączyły się z flotą któréj przeznaczeniem jest zapewnić uszanowanie dla praw naszych i zabezpieczyć nasze interesa w tych okolicach. — W Afryce pomyślny skutek uwieńczył kilka ważnych wypraw, przyczem odznaczyło się męztwo naszych żołnierzy. Dwaj moi synowie dzielili ich trudy. Jeszcze potrzeba wielu wysileń do zabezpieczenia naszego położenia i pomyślności naszych osad w Algierze. Rząd mój potrafi uzupełnić to cośmy rozpoczęli. — Miasto Boulogne, było miejscem nieroztropnego przedsięwzięcia które tylko posłużyło do okazania na nowo przywiązania gwardyi narodowéj, armii i ludu do praw Francyi. Wszelkie ambitne zamiary muszą roztrącić się o monarchię ugruntowaną na potędze woli narodu.—Budżet zostanie panom przedłożony. Zaleciłem najściślejszą oszczędność w ułożeniu zwykłych wydatków; wypadki narzuciły nam niespodziane ciężary. Mam nadzieję że powszechna pomyślność dozwoli nam znieść te ciężary bez zmienienia stanu naszych finansów. — Przedstawione panom będą inne jeszcze rozporządzenia względem robót dla publicznéj korzyści w interesie nauk i względem wolności oświecenia.— MPanowie, nigdy z większem zaufaniem i gorliwością nie wzywałem waszego prawego współdziałania. Bezsilność nie zdołała przygnieść anarchicznych namiętności, w jakiejkolwiek one postaci występują, rząd mój znajdzie potrzebną broń do zniszczenia ich w istniejących prawach i w silnem utrzymaniu swobód publicznych. Co się mnie tycze, dziękować tylko mogę opatrzności, w próbach na jakie mię wystawia, za opiekę jaką nademną i moją rodziną nie przestaje rozciągać, a Francyi przez nieustające staranie o jéj powodzenie i szczęście okazywać zawsze będę wdzięczność jaką obudzają we mnie dowody przywiązanie jakie mi okazuje w podobnych okrutnych chwilach.«

Frazes w którym król objawił nadzieję utrzymania pokoju przyjęty został przez jednę część zgromadzenia z żywemi okrzykami ale ogólnie serdecznie i energicznie odzywał się okrzyk »niech żyje król!« przy ostatnim frazesie, który król odczytał wzruszonym głosem widocznie wstrząśniony wspomnieniem obrzydłego zamachu! — Następnie złożyli przysięgę deputowani nowo wybrani, potém minister spraw wewnętrznych oświadczył że posiedzenia na rok 1840 rozpoczęły się, a król opuścił salę pośród hucznych okrzyków zgromadzenia.

Wszystkie otrzymane dotąd raporta zgadzają się że król został tym razem przyjęty przez izby z większym zapałem i uniesieniem niż przez kilka już lat. Gwardja narodowa także która tworzyła szpaler od Tuilleries aż do izby deputowanych, miała często wydawać okrzyki niech żyje król! — Wojskowe i policyjne rozporządzenie tak dobrze poczynionemi były, że właściwa publiczność utrzymaną była w wielkiem oddaleniu od orszaku królewskiego, i żadne wyrażenia nie mogły dojść do uszu króla.

Powszechne oczekiwania, że zaraz wybór prezesa izby będzie kwestyą gabinetową, nie spełniły się. Pan Thiers nie będzie kandydatem lewéj strony, ponieważ sam odmówił przyjęcia tego zaszczytu, czy też że lewa strona chce być przez jednego z swoich członków reprezentowaną. P. O. Barrot będzie kandydatem lewéj strony, a zatém wybór prezesa będzie tylko demonstracyą nie zaś istotną napaścią na gabinet. Ministrowie będą zapewnie wspierali poprzedniego prezesa pana Sauzet.

Okropny wylew Saony i Rodanu straszne sprawił zniszczenie w Lyonie i jego okolicach, prócz zniszczonych pól i domów wielu bardzo ludzi padło ofiarą okropnego żywiołu.

— *Haga 1 Listopada.* —

Przy podaniu królowi adresu obu izb, J. K. Mość odpowiedział deputacyom, że zupeł-

nie ocenia uczucia; jakie stany jeneralne w tym adresie dla jego ojca, jego samego i jego domu objawiają i że prosi deputacyi, aby zaniosła izbom zapewnienie, że staiem dążeniem będzie króla widzieć prawodawcza ro 'rząsania ugruntowaue na obu stronnem zaufaniu, które J. K. Mość uważa za najpewniejszy środek zbierania przy boskiej pomocy owoców wspólnych starań o postęp i utwierdzenie szczęścia i pomyślności Hollandyi. »Wasze współdziałanie, tak zakończył król, przy téj okoliczności zamawiam sobie szczególnie.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 *do dnia* 19 *Listopada.*

Jordan Ludwik ob., Parys Leopold ob., Zieliński Jakób, Łakomską Franciszka, Jabłoński Adam ob., z Polski; — Halerewicz Bertold, Kieszkowski Stanisław ob., z Galicyi; — Gerlach, Stockmans Karolina, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Miernicka Maryanna ob., Zellner Jan, Dworzak Jan, do Polski; — Romer Alexander ob., do Galicyi,

Doniesienia Urzędowe.

Nro 401.

RADA OGÓLNA

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Z powodu złożonej przez P. Piotra Bartla rezygnacyi z posady prowizora domu ogólnego schronienia ubogich, do której pensya roczna zł. 800 (i na koszta kancellaryi zł. 50 jest przywiązana; Rada Ogólna niniejszym ogłasza konkurs na też posadę. Chęć zatém ubiegania się o nię mający, zaopatrzeni w dowód możności złożenia statutem wymaganéj kaucyi w kwocie zł. 1000 w gotowiźnie lub fideijussoryczńéj, podania swe do dnia 30 listopada b. r. na ręce Sekretarza T. D: składać winni, po upłynieniu bowiem tego czasu, konkurs zamkniętym zostanie.

Krakow d. 8 listopada 1840 r.

Prezes
X. ŁETOWSKI
Sekr. J: *Więckowski.*

(1r.)

Nro 367

RADA OGÓLNA

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Zawiadamia strony interessowane, iż w dniu 1 grudnia b. r. o godzieie 10 z rana w domu pod L. 355 w rynku, w zamieszkaniu Schultza radzcy prezydującego w wydziale gospodarczym, odbędzie się licytacya *in minus* przez złożenie sekretnych deklaracyj, na dostawę effektów ubiorczych dla ubogich, i dzieci pod opieką T. D. oraz w opiece sierot pomieszczonych, według następującego wykazu:

Koszul mezkich sztuk 196 sztuka po cenie złp. 3 gr. 2; koszul kobiecych 510 sztuka po złp. 3 gr. 10; koszul chłopców 112 sztuka po złp. 2 gr. 4; koszul dziewcząt 92 sztuka po złp. 2 gr. 4, płaszczów mezkich 25 sztuka po złp. 25 gr. 8½; płaszczów kobiecych 5 sztuka po złp. 22 4; czapek dla ubogich 93 sztuka po złp. 2; spodni sukiennych dla tychże 93 sztuka po zł. 9 gr. 12; spodni płuciennych 93 sztuka po zł. 1 gr. 28: spodni płuciennych dla chłopców 56 sztuka po złp. 1 gr. 13; possew 50 sztuka po złp. 4 gr. 25; wsyp 36 sztuka po złp 4 gr. 7; poszewek 95 sztuka po złp. 1 gr. 12⅗; wsypek 49 sztuka po złp. 1 gr. 7½; sienników 61 sztuka po złp. 3 gr. 3; prześcieradeł 90 sztuka po złp. 2 gr. 18. — Każdy chęć licytowania mający zaopatrzony w *vadium* wyrównywające 1/10 części, wartości zalicytować się mających effektów, po zalicytowaniu odstawę dopełnić winien stosownie do modełów w miejscu na początku wyrażonym złożonych oraz stosownie do warunków, które tamże każdodziennia przejrzane być mogą.

Kraków d. 8 listopada 1840 r.

Prezes
X. ŁETOWSKI.
Sekretarz *I. Więckowski.*

Nro 2531.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Kunegondzie Grzegorzewskiéj w roku 1818 w Krakowie zmarłéj, ażeby w terminie 3ch miesięcy zgłosili się po odbranie z depozytu sądowego kwoty złot. pols. 41 gr. 28 pod rygorem postąpienia z rzeczonym spadkiem jako bezdziecznym.

Kraków d. 7 listopada 1840 r.

Sędzia Prezydujący
DUDREWICZ.
Z. Sekratarz Tryb. *Brzeziński*

(1r.)